Nr. 13 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 17 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 2,250.000 Mk., z dostawą do domu 2,500.000 Mk., na prowincji 2,500.000 Mk., za granicą 3,800.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
100.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach **120.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dalsze aresztowania faszystów.

Spisek faszystów rozgałęziony w całej Polsce.

Komisarz policji członkiem P. P. P. — Kompromitacja Głąbińskiego.

WARSZAWA 15-go stycznia. (Tel. wł.). W spisek faszystowski P. P. P. wmieszany jest komisarz policji z Warszawy Gostyński. Odkryto mianowicie podczas rewizji pismo, wzywające kom. Gostyńskiego do przybycia na posiedzenie P. P. P., które miało się odbyć 12. października w mieszkaniu ks. Oraczewskiego w domu księży kościoła Zbawiciela. Gostyński miał tam przedstawić stan umysłów w policji i zdać sprawę z ewentualnego przystąpienia policji do P. P. P. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Gostyński został zwolniony ze swego stanowiska.

Żona przywódcy faszystów inż. Pękosławskiego, który został aresztowany, wniosła podanie o uwolnienie go z powodu choroby.

:::

Spisek w Łodzi.

WARSZAWA 15-go stycznia. (Tel. wł.). W Łodzi wykryto oddział P. P. P. i aresztowano 10 osób. Stwierdzono, że organizacja ta jest silnie rozgałęziona. Między innymi aresztowano niejakiego Wścieklicę i Jankowskiego.

—::::—

Demaskowanie Chjeny.

WARSZAWA, 15-go stycznia. (A. W.). Przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia sejmu zgłoszone będą — jak donosi „Przeg. Wiecz." — interpelacje w sprawie udziału w P. P. P. wybitnych posłów niektórych stronnictw, oraz w sprawie pogłosek o udziale w tej organizacji niektórych przedstawicieli wojskowości.

—::::—

Kto miał nami rządzić?

WARSZAWA 15-go stycznia. (Tel. wł.). W uzupełnieniu podanych wiadomości, o komunikowaniu się p. Głąbińskiego z organizacjami faszystów, znaleziono raport, zawierający tok narad tej konferencji. Między innemi, omawiana była sprawa mianowania prezesa rady wojennej P. P. P., podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wojskowych.

Z tego wynika, że za Chjeno - Piasta faszyści próbowali wprowadzić swoje kreatury na najwyższe stanowiska w państwie.

—::::—

Pod „okiem opatrzności".

WARSZAWA, 15. stycznia. (Tel. wł.). Zebrania P. P. P. odbywały się w podziemiach kościołów Wszystkich Świętych, Kapucynów i Bernardynów. Przysięgę od nowowstępujących odbierał ks. Godlewski, Wiszniewski i Zegart.

::::

Szeptycki prostuje.

WARSZAWA 15. stycznia. (Pat). W związku z wiadomościami prasowemi, jakoby gen. Szeptycki, b. minitesr spraw wojskowych subsydjował Związek „Pogotowia Patrjotów Polskich" otrzymał pan minister spraw wojskowych od gen. Szeptyckiego następujący telegram: „Oficjalnie oświadczam, iż „Związkowi Pogotowia Patrjotów Polskich" ani ze skarbu państwa ani z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania jako minister spraw wojskowych, ani przed objęciem ministerstwa, ani po jego zdaniu nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzałem. Szeptycki, generał broni".

—::::—

Kpiny?

WARSZAWA, 15-go stycznia. (A. W.). „Przegląd Wiecz." donosi, że wśród wielu senzacyjnych szczegółów zdemaskowanej P. P. P. charakterystyczna jest wiadomość, że do P. P. P. wśliznęły się również żywioły komunistyczne wbrew intencjom organizatorów, którzy odznaczali się wogóle słabą orjentacją.

—::::—

Proletarjat śląski pod obuchem bezrobocia.

60.000 bezrobotnych. — Walka o 8 godz. dzień pracy.

KATOWICE, 15. stycznia. (Pat). Z Bytomia donoszą, że przesilenie w przemyśle metalurgicznym na Śląsku opolskim doszło obecnie do punktu kulminacyjnego. Wedle obliczenia związków zawodowych zakłady przemysłowe na Śląsku opolskim wydaliły już 60.000 robotników. Z wyjątkiem huty Donnersmarka i przedsiębiorstw akc. „Oberschlesische Bedarf", gdzie pracuje część robotników wszystkie inne przedsiębiorstwa są bezczynne. Zdaniem związku pracodawców lokaut zarządzono dlatego, że robotnicy nie chcieli się zgodzić na zaprowadzenie 10-cio godzinnego dnia pracy. Natomiast niem. związki zawodowe i robotnicze odrzucają 10-cio godzinny dzień pracy z powodu złamania przez pracodawców warunków umowy o przerwach pracy i w sprawie redukcji załóg. Dotychczas niema widoków na osiągnięcie porozumienia.

Obecne przesilenie w przemyśle metalurgicznym na Śląsku opolskim spowodowało ogromne straty i zubożyło masy robotnicze co grozi poważnem niebezpieczeństwem politycznem, komuniści bowiem zyskują wielki wpływ na robotników.

(Haniebna obłuda kapitalistów, wychodzi tu na jaw w całej pełni. Przy 60.000 bezrobotnych, zaprowadza się 10 godzinny dzień pracy! — Red.)

—::::—

Bezrobocie w Prusach.

KRÓLEWIEC 15. stycznia. (A. W.) Prusy Wschodnie cierpią obecnie z powodu bezrobocia. Część fabryk albo zmniejszyła ilość godzin pracy albo zawiesiła ją całkowicie. Ilość bezrobotnych wynosi przeszło 10.000 ludzi.

—::::—

Prowokowanie strejku w Łodzi.

WARSZAWA, 15. stycznia. (Tel wł.). Wobec groźnej sytuacji w przemyśle łódzkim i groźby strejku generalnego tamże, odbyła się w ministerstwie pracy konferencja przedstawicieli robotników z min. Darowskim. Na konferencji byli obecni przew. Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. Kwapiński i przedstawiciele związków klasowych tow. Zdanowski i Ziemięcki. Oprócz nich byli p. Harasz (Ch.-D.) i przedstawiciel NPR. Minister przedstawił sytuację w przemyśle, wobec czego delegaci oświadczyli, że C. K. Z. Z. zajmie stanowisko w sprawie położenia przemysłu i stanowiska fabrykantów. Następnie delegaci domagali się, aby rząd wywarł nacisk na przemysłowców, którzy prowokują strejk metalowców przez niesłowne wskaźnika drożyźnianego i próbę obniżania go o 40 proc.; aby rząd wpłynął na przedsiębiorców w kierunku wypłacenia robotnikom płac z uwzględnieniem wskaźnika drożyźnianego za pierwszą połowę stycznia. Delegaci oświadczyli, że dalsze lekceważenie postulatów robotniczych, zmusi C. K. Z. Z. do zastosowania najostrzejszych środków.

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA, 15. stycznia. (AW). Frank waloryzacyjny na 17. bm. ustalono na 1.900.000 Mkp.

—::::—

Katastrofa gospodarcza.

Plany sanacyjne min. Grabskiego rozbiją się w puch jeżeli równolegle z niemi nie będzie szła walka z drożyzną. Podatki płacone i w czystem złocie nie przyczynią się do wprowadzenia równowagi finansowej i gospodarczej, jeżeli tempo drożyzny nie osłabnie, jeżeli będzie się posuwała z tymsamem rozpędem, co w okersie noworocznym. Drożyzna od okresu świątecznego do pierwszej połowy stycznia wzrosła od 200 do 1000 (tysiąca!) procent. Ten najwyższy procent odnosi się zwłaszcza do produktów rolnych i niektórych artykułów fabrycznych: mięso podrożało o 500 procent, mleko 300 procent, tłuszcze 300—400 proc., chleb, mąka do 500 procent itd. W ślad za tym gwałtownym wzrostem cen musi iść w myśl obowiązującego wskaźnika drożyźnianego podniesienie płac dla urzędników, a podniesienie płac nie znaczy nic innego jak druk nowych trylionów marek.

I tą właśnie okoliczność pominął min. Grabski podczas obmyślenia swych planów nie przewidział bowiem że producenci nie krępowani ustawą o lichwie o kupcy nie mający żadnego wędzidła ustawowego w ustalaniu cen będą swobodnie określać ceny równolegle lub powyżej franka walory-zacyjnego. Pięcioletnie ciężkie, złe doświadczenie nie przekonało takich marzycieli jak p. Grabski o potrzebie zastosowania środków represyjnych wobec tych „co nas żywią“ co powinno było wejść w życie równocześnie w wprowadzeniu planów sanacyjnych.

Zaniepokojeni katastrofalną drożyzną delegaci organizacji spożywczych robotniczych, urzędniczych, towarzystwa aprowizacji miast itd. odbyli w sobotę konferencję z min. Grabskim i przedłożyli mu szereg żądań domagając się w rządzie:

1) zwoływania tymczasowej rady spożywców;

2) zreformowania komisarjatu do spraw drożyzny i głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu;

3) *wstrzymanie wywozu zboża za granicę;*

4) utworzenie rządowego zapasu zboża dla miast i spółdzielni;

5) przyznawanie kredytów organizacjom spożywców przynajmniej w tych ramach w jakich korzysta już przemysł i handel;

6) przywrócenie ulgowej taryfy kolejowej dla przewozu węgla, sprowadzonego bezpośrednio przez spółdzielnie i miasta;

7) *zrewidowanie kalkulacji cukrowników i przywrócenie ceny cukru, która obowiązywała do września*, tj. 55 fr. (dziś cukrownicy kalkulują na funty ang.);

8) ułatwienie spółdzielniom i organizacjom miejskim opłaty akcyzy od cukru, tj. umożliwienie zapłaty częściowej w miarę zbytu.

Uzasadniając powyższy memorjał delegaci podkreślili że *komisarjat do walki z drożyzną stał się właściwie reprezentantem interesów producentów*, że wobec tego do komisarjatu walki z drożyzną spożywcy nie mają zaufania i współpracę swoją z nim uważają za niemożliwą.

A co odpowiedział min. Grabski?

Stwierdził mianowicie że uznaje konieczność istnienia stałego organu w rządzie, poświęconego opiece nad interesami spożywców że liczy się z brakiem zaufania do obecnego nadzwyczajnego komisarza żywnościowego (nareszcie!) i postara się sprawę tę uregulować; musi jednak znaleźć odpowiedniego człowieka, którego osobiste kwalifikacje i otrzymane od rządu uprawnienia zadowoliłyby spożywców. Ale co się tyczy wywozu zboża — na wstrzymanie tego wywozu ze względów skarbowych, minister Grabski *zgodzić się nie może*, uważa natomiast że w lutym i w marcu konjunktury w handlu zbożowym zmienią się na korzyść spożywców. W tym kierunku p. minister wyda odpowiednie zarządzenia podatkowe i *podniesie cło wywozowe od zboża*, aby wpłynąć na zniżkę cen na rynku wewnętrznym.

P. Grabski obiecuje podnieść cła wywozowe w czasie, *gdy kraj ze zboża będzie kompletnie ogołocony*. Obszarnicy bowiem gorączkowo krzątają się około wywozu (dozwolonego! 400 tysięcy ton zboża a taka ilość chyba nie zapełni lecz opróżni śpichlerze krajowe.

Podniesienie ceł na zboże jak i szukanie (?!) człowieka sprężystego na komisarza żywnościowego jest już dzisiaj mocno spóźnione. To trzeba było robić znacznie wcześniej.

Wreszcie przyznał p. Grabski, że obecne ceny cukru zmniejszają konsumcję wewnętrzną ze szkodą dla skarbu państwa, ponieważ *eksport nie przynosi tych korzyści jakie daje sprzedaż wewnętrzna*. Jednocześnie p. Grabski obiecał wynaleźć sposób łatwiejszego zaopatrywania w cukier miast i spółdzielni.

Szkoda, że min. Grabski nie powiedział, jak olbrzymią szkodę państwu przynosi eksport cukru. Cukrownicy bowiem obce waluty przechowują w bankach zagranicznych, a do skarbu państwa nie wnoszą nawet minimalnych kwot, choć to był przecie warunek, pod którym zgodzono się na ustalenie cen cukru we frankach.

Stałą pociechą dla głodujących mas jest obietnica min. Grabskiego, że postara się o wynalezienie sposobu łatwiejszego zaopatrywania w cukier miast i spółdzielni.

Najpiękniejsze plany wojenne stają się w wykonaniu szkodliwe — jeżeli nieprzewidujący dowódca nie zabezpieczy tyłów. Plany sanacyjne zejdą do zera, jeżeli w ślad za niemi iść będzie z tymsamym co dotąd rozmachem — drożyzna, która niesie w sobie nie sanację, ale katastrofę.

Owoce polityki gwałtów.

PARYŻ, 15. stycznia. (AW). Dalszy spadek franka francuskiego wywołał we wszystkich kołach politycznych i gospodarczych ogromne wzburzenie. Wszyscy domagają się energicznej interwencji rządu w tej sprawie. „Matin“ w artykule p. t. „Francuzi — brońcie franka wzywa do bojkotu walut zagranicznych“. W Izbie deputowanych i Senacie zgłoszono szereg interpelacji w sprawie dewaluacji franka. Minister skarbu przedłożył już R. Min. dokładny plan akcji sanacyjnej. Drożyzna wzrasta. (Militaryzm francuski doprowadził kraj do ruiny. Spadek waluty stanie się tam, tak jak i u nas, klęską dla mas pracujących a żerowiskiem dla spekulacji. Narody drogo opłacają zbrodnie imperjalistycznych rządów. — Red.).

—:::—

PARYŻ, 15. stycznia. (Pat). Z powodu dalszego spadku kursu franka rząd francuski postanowił przeprowadzić ostre środki zaradcze. Jak donosi „Daily Mail“ rząd francuski zamierza:

1) nałożyć nowy specjalny podatek, który ma przynieść 100 miljonów funtów szterlingów rocznie.

2) Sprzedać te monopole państwowe, które prowadzone przez państwo nie opłacają się.

3) Wprowadzić znaczne oszczędności.

—:::—

Anglja potępia krzewienie separatyzmu.

LONDYN, 15. stycznia. (Pat). Reuter donosi, że rząd angielski nie sprzeciwia się wysłaniu oficera francuskiego do Kolonji celem przeprowadzenia śledztwa w strefie angielskiej pod warunkiem, że konsulowi Clive, który badać będzie sytuację w Palatynacie przyznane będą takie same prawa jak te, które przyznane będą oficerowi francuskiemu. Rząd angielski oświadczył, że komisja międzysojusznicza niema prawa uznawania ruchu separatystycznego w Palatynacie, który wedle konstytucji wejmarskiej może się uciec do plebiscytu.

BERLIN, 15. stycznia. (Pat). Konsul Nangielski w Monachjum Clive oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Berliner Tageblattu“, że zbada sytuację panującą w Palatynacie, przyczem wysłucha zarówno separatystów jak i przedstawicieli duchowieństwa oraz porozumie się z generałem De Metz. Clive zaznaczył, że Anglja nie zamierza bynajmniej dyskredytować Francji, nie może jednak przyznać nielegalnemu rządowi separatystów prawa występowania w charakterze rządu legalnego.

Z Nadrenji.

BERLIN, 14. stycznia. (Pat). „Montagspost“ donosi ze Spiry, że jakoby francuski delegat dla Palatynatu gen. de Metz zabronił ogłoszenia odezwy, która miała być w niedzielę odczytana z ambon we wszystkich kościołach Palatynatu. We wspomnianej odezwie, jak donosi dziennik wezwano katolików Palatynatu do odmówienia posłuszeństwa bezprawnie powstałemu rządowi autonomicznemu. Wedle informacji z tego samego źródła odbyło się w niedzielę w Spirze nabożeństwo żałobne za zamordowanego przewódcę separatystów Heinzego. Generał de Metz miał nazwać zamordowanego w wygłoszonej mowie przyjacielem Francji i miał jak donosi dziennik złożyć na trumnie jego wieniec w imieniu Francji.

—:::—

W niedzielę 20 stycznia br. o godz. 1·30 pop. odbędzie się w sali kina „Apollo“ w BORYSŁAWIU

UROCZYSTA AKADEMJA

ku uczczeniu poległych w tragicznych wypadkach z listopada ub. r.

Na program złożą się przemówienia tow. posłów:

BOBROWSKIEGO, DIAMANDA, MARKA, MORACZEWSKIEGO i STAŃCZYKA

poza tem produkcje artystyczne w wykonaniu wybitnych sił artyst.

Do jak najliczniejszego współudziału uprasza się ogół klasy robotniczej.

Rada Rob. P. P. S. w Borysławiu.

—:::—

Wybory do zakładu ubezpieczeń od wypadków.

W myśl nowego statutu z 4 lipca 1923 mają się odbyć nowe wybory członków zarządu oraz sądu rozjemczego, które zostały rozpisane na 24 lutego 1924.

Tak przedsiębiorcy jak i robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach wybierają po 22 członków zarządu i tyleż zastępców, przyczem prawo głosu w obecnych wyborach mają tylko te przedsiębiorstwa i robotnicy tam zajęci — o ile dane przedsiębiorstwo było zgłoszone do Zakładu przed 15 października 1923 celem ubezpieczenia.

Zakład obecnie obejmuje całą Galicję i Śląsk cieszyński — wybory zatem mają się odbyć na tym całym terenie.

Klasa pracująca musi przypilnować, ażeby do zarządu weszli prawdziwi ich zastępcy i dlatego lwowski O. K. R. w porozumieniu z odnośnemi organizacjami zawodowemi przygotowując niniejszą akcję wzywa ogół robotników, a zwłaszcza organizacje klasowe ażeby postąpiły w myśl niżej podanych wskazówek.

Akt wyborczy składa się z 3 stadjów.

I. W każdem przedsiębiorstwie obecnie — wobec rozpisania wyborów — ma obowiązek przedsiębiorca lub jego zastępca zwołać zgromadzenie wszystkich pracowników na żądanie jednego lub więcej z robotników i na tem zgromadzeniu ma być wybrany większością głosów mąż zaufania. Po wyborze musi przedsiębiorca zawiadomić Zakład kto został mężem zaufania. — Odpowiednie druki każdy przedsiębiorca otrzymał. Gdy tego nie zrobił — może mąż zaufania sam odnieść się do Zakładu z zawiadomieniem — i Zakład bezzwłocznie nadeszle na jego ręce odpowiednie druki tzw. kartę głosowania. — Na tem się kończy pierwsze stadjum wyborów.

Należy więc obecnie wszędzie zażądać zwołania zgromadzenia robotników, a o ile przedsiębiorca tego nie uczyni — wnieść bezzwłocznie reklamację do Zakładu. Gdy ponowne wezwanie ze strony Zakładu będzie bezskuteczne — należy zakład o tem zawiadomić i wówczas komisja wyborcza zakładu wzywa reklamantów do przeprowadzenia samemu wyboru męża zaufania.

Bardzo wskazanem by było, ażeby towarzysze wysyłając reklamację równocześnie zawiadomili o tem sekretarjat OKR. Lwów, Łykstuska 21), który zainterweniuje w Zakładzie.

W odziałach głównego przedsiębiorstwa, położonych w różnych miejscowościach należy przeprowadzić wybór męża zaufania i wybory do Zarządu w każdym oddziele z osobna.

Prawa i obowiązki męża zaufania pozostają w mocy także wówczas, gdyby przed dniem wyboru z pracy w przedsiębiorstwie ustąpił.

Po otrzymaniu karty głosowania następuje drugie stadjum wyborcze.

Mąż zaufania winien natychmiast po otrzymaniu takiej karty głosowania zwołać zebranie wyborcze ubezpieczonych robotników, na którem względną większością głosów wybiera się członka zarządu i zastępcę. — Sposób — forma tych wyborów nie jest przewidziana — może więc być tajne kartkami lub jawne np. podniesienie rąk za danym kandydatem należy to od męża zaufania względnie praktyki i zwyczaju w danym zawodzie.

Nazwisko wybranych wpisuje na karcie głosowania otrzymanej od Zakładu, mąż zaufania opatruje kartę swoim podpisem; kartę podpisują nadto dwaj uczestnicy zebrania wyborczego — jako świadkowie wszyscy ubezpieczeni i uprawnieni do wyboru pracownicy przedsiębiorstwa w czasie wyboru, wezwani byli do wzięcia udziału w wyborze i że w karcie głosowania wpisany został kandydat większości.

Tak wypełnioną kartę głosowania przesyła mąż zaufania Zakładowi. — Każda karta głosowania reprezentuje tyle głosów, ile osób odnośne przedsiębiorstwo zatrudnia.

W bieżącym tygodniu podamy nazwiska kandydatów na członków zarządu z poszczególnych grup (zawodów) po porozumieniu się z odnośnemi sekretarjatami związków zawodowych.

Należy się zatem wstrzymać z wyborem członków zarządu tzw. zwołaniem zgromadzenia wyborczego — aż do ogłoszenia przez nas odnośnych nazwisk towarzyszy.

Na odesłaniu wypełnionej karty głosowania przez męża zaufania do Zakładu kończy się II stadjum wyborów. — Zwraca się uwagę że kart głosowania nie wolno kreślić gdyż kreślone (poprawione) są nieważne.

Karty należy tak wysłać lub doręczyć, ażeby najdalej 26 lutego 1924 znalazły się w komisji wyborczej we Lwowie.

Dochodzimy do III stadjum wyborczego. — Po upływie 3 dni od dnia wyborów tzn. 27 lutego zamyka się listy głosowania i przez 14 dni można przeglądać je dla stwierdzenia czy nie zachodzą nadużycia.

W końcu komisja wyborcza przeprowadza skrutynium i ogłasza wynik wyborów, spisując protokół.

Reklamacje w sprawie wyborów nadsyłać należy najdalej do dnia 10 lutego 1924 r.

W miejsce zaginionych kart głosowania wydaje się duplikaty, których nadesłania można żądać do dnia 23 lutego 1924.

Wiza dla nieboszczyków.

Jak wiadomo, Cieszyn rozdzielony na Cieszyn polski i czeski, posiada jeden wspólny cmentarz, znajdujący się na terytorjum polskiem. Do ostatniego czasu władze polskie nie czyniły żadnych utrudnień w transportowaniu nieboszczyków czeskich przez granicę na cmentarz. Obecnie, — jak donosi „Morgen Ztg.“ — celne władze polskie żądają opłaty cła, za wieńce, składane na trumnach, co podobno wywołało w Cieszynie czeskim wielkie poruszenie. Dotychczas polityczna władza w Cieszynie czeskim wystawiała certyfikat, który wystarczał dla przetransportowania ciała przez granicę, według zaś najświeższego zarządzenia ten certyfikat musi być wizowany przez polski konsulat w Morawskiej Ostrawie. Wiza kosztuje 200 koron czeskich, a ponadto muszą być opłacone djety dla urzędnika tego konsulatu, który jedzie do Cieszyna, aby trumnę zapieczętować.

Jeżeli takie zarządzenia ze strony polskiej zostały wydane, przypuszczać należy że powód ich leży w obawie przed szmuglem który za pośrednictwem trumien z nieboszczykami, może być na granicy uprawiany. Bądź co bądź, wiza dla nieboszczyka jest charakterystycznym objawem naszych czasów.

—::::—

94)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego
dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Dnia 27 grudnia 1919 przełożony biura politycznego w departamencie sprawiedliwości w Waszyngtonie wysłał do lokalnego biura w Bostonie telegram, który zawierał następujące zdania:

„Zaaranżuj pan przez swych mężów zaufania masowe zgromadzenia partji komunistycznej i robotniczej partji komunistycznej w oznaczonej z góry nocy. Jestem już przez kilku urzędników poinformowany, że zgromadzenia takie dadzą się obecnie urządzić bez trudu“.

Tak więc możliwem było sędziemu O. W. Andersonowi dostarczyć dowodów działalności prowokatorów i sędzia w następstwie oświadczył: „Rzecz, która, jakby się zdawało leży poza zakresem logicznego rozumowania, jest jednak faktem rzeczywistym: Rząd ma część partji komunistycznej w swem ręku i operuje nią“.

Sędzia Anderson nie podziela wysokiego mniemania autora książki „Sto procent“ o systemie „mężów zaufania“. Sędzia Anderson mówi: „Nie mogę się zgodzić z opinią, iż szpicle rządowi są bardziej godni zaufania, lub mniej skłonni do wywołania niepokojów dla zysków osobistych, niżeli szpicle przemysłu prywatnego. Z wyjątkiem czasów wojennych kiedy nawet taki Natan Hale nie wzdrygał się przed czynnością szpiega, rekrutują się szpicle zwykle z konieczności z najbardziej zepsutych i niegodnych zaufania warstw ludności. Człowiek prawy odrzuca tego rodzaju zarobek. Szkoda, jaką system szpiclowski na długie dziesiątki lat pociągnął za sobą, nie da się wprost obliczyć. Zanim się systemu tego nie wytępi nie mogą zapanować przyzwoite stosunki ludzkie między przedsiębiorcami a urzędnikami a nawet między samymi urzędnikami. System ten niszczy wszelkie zaufania, zabija przychylność między ludźmi propaguje nienawiść“.

Do jakiego stopnia amerykańskie urzędy rządowe odmawiały czerwonym praw obywatelskich zagwarantowanych ustawami i konstytucją? Czytelnik interesujący się tą kwestją, niechaj prześle 25 ct. do American Civil Liberty Union, 138 West 13 th Street, New York — za broszurę: *„Przedstawienie nielegalnych postępków amerykańskiego ministerstwa sprawiedliwości“* z podpisem dwunastu najwybitniejszych adwokatów w kraju i potwierdzeniem szkoły prawa w Harward.

Broszura ta zawiera na 76 stronach liczne dokumenty i fotografie. Postępowanie rządu objaśnia się tam z sześciorakiego punktu widzenia: Okrutne i niezwykłe sposoby karania; aresztowania bez upoważnienia; nierozumne domowe rewizje i konfiskowania; szpicle prowokatorzy; presja wywierana na aresztowanych, by świadczyli przeciw sobie samym; zorganizowana i przez ministerstwo sprawiedl. uprawiana propaganda. Niechaj czytelnik zażąda jeszcze drugiej broszury zatytułowanej: *„Memorjał o prześladowaniu radykalnego ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych“*, jakoteż broszury: *„Prześladowania wojenne i zbrodnie masowe“*, z marca 1919, zawierający na 40-stu zadrukowanych stronach, długi spis wypadków. Niechaj przeczyta również *„Aferę Szkoły Rand'a“* opublikowaną przez szkołę wiedzy społecznej Randa 7 East 15 th Street, New York i broszury wydane przez biuro partji socjalistycznej, 220 South Ashland Blod. Chicago opisujące prześladowania tej organizacji.

Do jakiego stopnia uznano za rzecz konieczną stosować w amerykańskich więzieniach tortury przeciw czerwonym? — Kto chce się o tem poinformować, niechaj napisze do Henryka Weinbergera 32 Union Square New York i zażąda broszury *„20 lat więzienia“*, opisujący sprawę Mollie Steiner i trzech innych skazanych za rozpowszechnianie ulotka przeciw wojnie z Rosją. O podobnych kwestjach traktują także broszury *„Polityczni więźniowie w wojskowych więzieniach“*, z amerykańskiej Civil Liberty Union „Wujaszek Sam“, *„Dozorca więzienny“* przez Winthrop D. Lane, „Sowjet w Deer Island, Bostonhafen“, i i.

(C. d. n.).

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 16. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Środa o g. 7 »Toska«
Czwartek o g. 7 »Pajace«.

—::::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Środa i czwartek o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.

—::::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Środa o g. 7 »Królowa Montmartru«.
Czwartek o g. 7 »Dziewczę z Holandji«.

—::::—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA" ul. Rejtana 3:
Od 1 stycznia 1924:
Część I.: „Rok 1923—4", obrazek noworoczny pióra An-Ki. — Część solowa: Mirski, Bronowski, Windheim, ? Joe Vardini? — Część III: „Gniazdko miłości", farsa „Bebe". Początek o g. 8-mej wieczorem.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:
Piątek 18 stycznia: dr. Marek Bauer, skrzypek.
Niedziela 20 stycznia: prof. M. Wolfstaf, koncert z orkiestrą.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Środą o g. 7·30 »Sulamith«, hist. oper. w 3 akt.
Czwartek o g. 7·30 »Idjota«

—::::—

WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Dziś, (środa) w sali Muzeum Przemysłowego, wykład z cyklu „U kolebki kultury" prof. Gaszczyńca: Delfy dawniej a dziś.

PREMIERA „DANTONA". W piątek w Teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie potężnego dzieła Rollanda. W głównych rolach wystąpią pp. Rygier (czołowa rola Dantona), Peliński, Gliński, Brzeski, Tarłakowicz, Bielecki, Helski-Kowalski, Sarnowski, Posiadłowski, Czaki, Kordowski, Rybicka, Dębicka i Ładosiówna. Ponadto w przedstawieniu bierze udział kilkadziesiąt osób. Dekoracje według pomysłu art. mal. Mackiewicza. Sądząc po zainteresowaniu jakie sztuka ta obudziła w szerokich warstwach Lwowa, „Danton" długo utrzyma się na repertuarze.

GOŚCINNE WYSTĘPY STANISŁAWY KORWIN-SZYMANOWSKIEJ. Znakomita śpiewaczka, którą Lwów dla jej wysokich zalet artystycznych zawsze gorąco przyjmuje, wystąpi u nas gościnnie trzy razy a mianowicie w sobotę w „Lakme", w poniedziałek w „Traviacie" i w środę w „Madamen Butterfly".

„RUMAK UŚMIECHNIĘTY". Pod tym niesamowitym tytułem, odbędzie się w niedzielę, 20. stycznia o godz. 4-tej popołudniu w teatrze „Bagatela" (ul. Rejtana l. 3.), pierwszy we Lwowie, wielki wieczór humoru futurystycznego. Na „Rumaku uśmiechniętym" przejadą się galopem leader futuryzmu polskiego Bruno Jasieński, oraz najzdolniejszy poeta- satyryk lwowski Marjan Hemar. Szczegóły tego interesującego wieczoru, który zbudził już żywe zainteresowanie w szerokich kołach kulturalnego Lwowa, podamy w najbliższych dniach.

Bilety sprzedaje od czwartku skład nut WP. Seyfarta (ul. Akademicka). Ceny miejsc — w stosunku do dolar: — minimalne.

ODŁOŻENIE WYSTAWY „Lwów wesoły i smutny". Wystawa prac prof. Kaz. Kostynowicza p. t. „Lwów wesoły i smutny", będzie otwarta w niedzielę następną, 20. b. m. w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie warszawskiej kursy walut, oraz akcji miały wczoraj tendencję lekko zniżkową. PKKP. zgłoszone zapotrzebowanie dolarów pokrywała po kursie 9.900 tys. marek.

W wolnych obrotach we Lwowie dolary miały również tendencję zniżkową i spadły o milion marek. Płacono za nie od 10.600 tys., kanad. od 10 mil. funty 45 mil.

PKKP wczoraj płaciła: dolary od 9.900, kanad. 9.801, franki fr. 440, fr. belg. 405, fr. szwajc. 1.715, funty 41.900, kor. czeskie 284, austr. 138, milionówkę 260, liry 436, złoty frank 1.902, fr. podat. 1.890, bony złote 1.600 tys. mk.

Akcje miały tendencję chwiejną. Płacono: Chodorów od 32.500, Cegielski 4.000, Cmielów 9.250, Gafota 1.400, Oikos 31.500, Parowozy 3.550, Pezet 850, Polska nafta 2.900, Polskie tow. bud. 850, Rakszawa 25.000, Siersza el. 2.500, Siersza górn. 42.500, Tepege 21.000, Tesp. 40.500 tys. marek.

CENY ZBOŻA. Giełda zbożowa we Lwowie jest siedliskiem spekulantów, którzy w bezwzględny wprost sposób podbijają ceny zboża. Władze winne zająć się tem gniazdem paskarskiem i szajkę tych spekulantów osadzić za kratkami.

Wczoraj nie zawierano tu transakcji z powodu wygurowanych cen, albowiem w wolnym obrocie zboże i mąkę można było taniej nabyć.

Notowano: pszenica od 34.500, żyto 24.500, jęczmień 18.300, owies 18.300, mąkę pszenną 47 — 80 mil., żytnią 52 — 57, otręby 12 — 13 mil. mk.

LITOŚCIWY ADWOKAT. Naczelnik Sądu powiatowego w Busku pan dr. Tadeusz Malisz, wezwał na audjencję na dzień 5. grudnia z. r. l. cz. 694/23. powoda, emerytowanego urzędnika, przeciw dwu pozwanym o oddanie części parceli. Pierwszy pozwany na terminie wcale się nie jawił, zaś za drugiego stanął w zastępstwie adwokat dr. Auerbach. Powód obrońcy nie miał, więc sam chciał swoją sprawę przy rozprawie przedstawić. Pan naczelnik nie raczył powoda całkowicie wysłuchać lecz w uniesieniu zawyrokował po mandatorsku „Nie rób pan komedji, podanie jest złączone, to należy do sądu karnego, pan zapłacisz koszta pięćset pięćdziesiąt tysięcy marek. Sprawa skończona".

Adwokat dr. Auerbach, przeciwnik procesowy, zaskoczony takiem orzeczeniem, i widząc trwogę przejętego emeryta zrzekł się kosztów, za co należy mu się uznanie.

Prawdziwy winowajca — pierwszy pozwany, na terminie nie stanął i sprawę wygrał, zaś drugiemu przyznano koszta. Niezbadane są wyroki sprawiedliwości.

PODWÓJNE CENY. W sklepie Stanisława Abla, przy ul. Legionów stoi na wystawie kałamarz oznaczony ceną 2 mil. marek. W sklepie kupiec ten zażądał za podobny kałamarz 6 milionów marek. Interesowany oskarżył Abla na policji o lichwę towarową.

ZGUBA. Filip Tauber, przechodząc ul. Jagiellońską, zgubił złotą branzoletę, wysadzaną brylantami, wartości 1 i pół miljarda marek.

FATALNY DZIEŃ DLA PALCÓW I RĄK. W Pogotowiu ratunkowem zgłosił się Franciszek Iwanicki, uczeń masarski, któremu jego kolega z żartu, obciął część palca, maszynką do siekania mięsa. Pozatem wczoraj zgłosili się z ranami na palcach i rękach: Lola Engelsberg, Leon Rosenberg, Jakób Goldstein Marjan Murs, Dawid Kurz, Jan Sadłowski i Marek Leszewski. Udzielono im pomocy.

ŚMIERĆ DESPERATKI. W mieszkaniu przy ul. Łyczakowskiej l. 4, Marja Buti, jak to podawaliśmy, wystrzałem z flobertu w skroń, popełniła zamach samobójczy. Desperatka zmarła w szpitalu. Powodem zamachu na życie, był rzekomo zawód miłosny.

NIEDOBRANE MAŁŻEŃSTWO. Michalina P. żona majstra szewskiego, zam. przy ul. Zielonej l. 71. doniosła policji, iż mąż jej Julian, wraca do domu pijany, poczem bije żonę i dzieci. Donosząca zmuszona jest uciekać z domu, przeto zwróciła się o pomoc do policji.

KRADZIEŻE PO URZĘDACH. Mikołajowi Lesińskiemu, profesorowi, w Izbie skarbowej w czasie podejmowania pensji, skradziono czapkę krymską.

W urzędzie pocztowym, przy ul. Fridrichów, skradziono z kieszeni Leonowi Kaufmanowi 26 mil. mk.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W mieszkaniu Rozalji Streit, zjawił się nieznany mężczyzna i nie strzeżony przez służącą skradł srebrny kielich, wartości 150 milionów mk.

W Kasynie miejskim, skradziono p. Janowi Kordikowi ubranie, wartości 200 mil. mk.

—::::—

Wiadomości z kraju.

CENY TANIEJĄ, — LECZ W KRAKOWIE. Dnia 14. b. m. w mieście tem płacono 100 kg. pszenicy 23 — 25 milionów, to jest do 10.500 tys. taniej jak ją notowano we Lwowie, żyto 15 — 17, (taniej niż u nas o 7.500 tys.) 1 kg. masła 4 mil. i. t. p.

Ceny te wskazują, że paskarstwo we Lwowie nie zna granic.

ANGLICY W ŁODZI. Kapitaliści angielscy zakupili 65 procent akcji jednego z najpotężniejszych koncernów włókienniczych w Łodzi. Nowonabywcy zamierzają rozbudować nabyte przedsiębiorstwo.

TRUŁA SIĘ POMADKĄ DO UST. W hotelu „Polonja" w Krakowie, panna J. K. w celach samobójczych usiłowała się otruć — pomadką do ust. Z razu sądzono, iż desperatka użyła sublimatu, przeto Pogotowie rat. przepłukało jej żołądek.

SKARB PAŃSTWA OSZUKANY NA 400 MILJARDÓW. Fabryka wódek i likierów S. Spitzera w Cieszynie dopuściła się olbrzymich malwersacji podatkowych, dochodzących do 400 miljardów marek. Firma ta, jak to stwierdziły władze skarbowe, operowała spirytusem szmuglowanym i nie płaciła podatków. Obroty jej faktycznie wynoszą kroci miljardów, a podatki płacone przez S. Spitzera, wynosiły humorystycznie małą sumę.

Emisja bonów podatkowych.
W frankach złotych.

WARSZAWA, 15. stycznia. (Pat). Na podstawie pełnomocnictwa o naprawie skarbu minister skarbu został upoważniony rozporządzeniem prezydenta Rzplitej do wypuszczenia pierwszej serji bonów podatkowych na okaziciela w kwocie 50 miljonów franków złotych. Bony podatkowe pierwszej serji wypuszczone będą w wartościach: 5, 10, 25 i 100 franków złotych, i wydawane będą przy wpłacie zaliczek i waloryzacyjnych przed terminem płatności podatku przez C. K. P. wszystkie kasy skarbowe oraz przez specjalnie upoważnione instytucje, finansowe państwowe, samorządowe i prywatne. C. K. P. i Kasy skarbowe przyjmować będą bony podatkowe przy płaceniu podatków, opłat, kar, grzywien i wogóle świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno - prawnym.

Komisja dla Kłajpedy.

GENEWA, 15. stycznia. (Pat.) Prezydent Rady Ligi narodów mianował przewodniczącym komisji dla zbadania sprawy Kłajpedy, amerykańskiego finansistę Normana Davisa. Jak donoszą Davis przyjął nominację i wyjeżdża 16. b. m. do Europy. Komisja składać się będzie z trzech członków. Zadaniem jej będzie doprowadzenie do porozumienia pomiędzy konferencją ambasadorów a rządem litewskim w sprawach spornych a mianowicie w sprawie komunikacji, organizacji portu oraz statutu dla Kłajpedy.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" w nr. 2. zawierają artykuł A. Sterna o Conradzie, Londonie i Żeromskim, wywiad z A. Zamoyskim i T. Niesiołowskim, fragment będącej w druku książki J. Wasowskiego p. t.: „Ludzie nikczemni", korepondencja z Moskwy o ruchu teatralnym w Rosji, nowela St. Balińskiego p. t.: „Zabity przez lustra", oraz dział bieżący. Jako nowość redakcja „Wiadomości" wprowadziła rubrykę „Książek najgorszych".

Sprawy partyjne.

DZIŚ, w środę o godz. 6. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. odbędzie się posiedzenie w sprawie wyborów do Towarzystwa ubezpieczeń od wypadków. O konieczne przybycie proszeni są: tow. Żelaszkiewicz, Węglowski, dr. Dręgiewicz, dr. Herszlal, Hofman i Bednarski.

PREZYDJUM O. K. R. P. P. S.

—::::—

NADESŁANE.

Wielka katastrofa kolejowa.

Aresztowanie kierownika stacji.

W śledztwie ustalono, iż główną winę zderzenia dwóch pociągów za Brodami ponosi zawiadowca stacji Rudnia Poczajowska, Edward Zawartka

Wymieniony wydał podróżnym bilety do obu pociągów, poczem dał znak do odjazdu kierownikowi pociągu Nr. 241 pomimo, iż otrzymał telefoniczne wiadomość ze stacji Michałówka, że pociąg Nr. 243 wyruszył w kierunku Rudni Poczajowskiej. Zawartka tłumaczy się, iż nie otrzymał powiadomienia telefonicznie. Jednakowoż świadkowie stwierdzają, iż z Michałówki wyszło podobne zawiadomienie.

Maszyniści pociągów dopiero w ostatniej chwili spostrzegli niebezpieczeństwo. O wstrzymaniu pociągów nie było mowy, gdyż pociąg z Michałówki jechał pochyłym torem, wygiętym w łuki i nie posiadał czynnych automatycznych hamulców.

Pociągi te miały się wyminąć w Michałówce, jednakowoż z nie ustalonego na razie powodu porządek ten został zmieniony. Na śledztwo w sprawie tej katastrofy ma przybyć z Warszawy szef sekcji ministerstwa kolei.

W liczbie poranionych ofiar katastrofy nie wiele osób uległo ciężkim obrażeniom. Jan Kornacki, rzeźnik ze Lwowa doznał złamania nogi. Kolejarze będący w służbie odnieśli również poważniejsze wewnętrzne obrażenia. Na leczeniu w szpitalu we Lwowie znajduje się 8 ofiar tej katastrofy.

Ruch na tej linji kolejowej w ub. poniedziałek w nocy został podjęty

—::::—

O „obywatelskie“ traktowanie ogółu ludności.

Piekarze, rzeźnicy i masarze wezwani do wstrzymania wyzysku konsumentów.

Masarze podnosili żale, iż policja „nadmiernie“ ich ściga. Sprawę tę rozpatrywano na specjalnej konferencji w dyrekcji policji, przyczem stwierdzono, iż „represje“ te nie wyszły poza ramy uprawnień organów bezpieczeństwa. Wówczas też dyr. pol. Reinlender, polecił przewodniczącemu stowarzyszenia masarzy p. Drzewickiemu, aby zwołał konferencję, na którejby zaapelowano do masarzy i rzeźników, ażeby ci, w obecnych, katastrofalnych czasach wstrzymywali się z wyzyskiem publiczności, i nie wstrzymywali się ze sprzedażą tłuszczów.

Wczoraj wieczorem w Izbie rękodzielniczej, odbyło się zebranie przewodniczących rękodzielników, jak piekarzy, rzeźników, masarzy, krawców i innych, przyczem byli obecni dyr. Reinlender, rad. woj. Reinhold, dyr. Trawiński z Izby handlowo- przemysłowej, kom. mag. Czajkowski i inni.

Zebranie zagaił prezes związku piekarzy p. Schirmer, poczem przemawiał p. Drzewicki. Mowcy atakowali głównie taryfę maksymalną. Ostatecznie dyr. Reinlender zabrał głos i zwrócił uwagę, że w zupełnie innej sprawie zostało zwołane to zgromadzenie.

Rzeźnik p. Kolessa przemawiając, twierdził, że producenci żądają zapłaty za bydło w dolarach, jak n. p. obszarnik Fedorowicz, Gołuchowski i inni. Kupcy z całej Polski zjeżdżają się do Lwowa, wykupują tu dolary i za nie kupują bydło i wieprze, które wywożą na zachód. Jednym z nich jest niejaki Kalinger, z Krakowa. Miejskie biuro pośrednictwa przy zakupach od każdej sztuki bydła gdziekolwiek zakupionej bierze odsetki. Na targowicy miejskiej nieprawnie wykupuje bydło fabryka konserw Ruckera. Starostowie na prowincji nie zezwalają na wywóz mięsa do Lwowa, zaś rzeźnikom ze Lwowa, nie pozwalają zakupywać na targach prowincjonalnych bydło do południa. Natomiast niejaki Siss z Komarna wagonami wywozi mięso na zachód. Mowca w końcu dowodzi, że taryfa we Lwowie powoduje drożyznę i powstrzymuje napływ żywności do miasta.

Okazało się jednak, iż ostatnie to

TWIERDZENIE JEST NIESŁUSZNE

gdyż dzięki taryfie maksymalnej ceny we Lwowie mimo swej wysokości, są niższe, jak w innych miastach, gdzie niema taryfy.

Radca Reinhold poinformował, iż taryfa może być zniesiona wówczas, gdy cała Rada miejska wypowie się w tym kierunku.

Po przemówieniach p. Merwarda, Sołtysa, Wolińskiego i innych, zebrani uchwalili rezolucję, która zakazuje masarzom wykupywać mięso w rzeźni na wędliny. Policja nie powinna masarzy ścigać za posiadanie zapasów, które znajdują się w marynacie.

Rzeźnicy i masarze mają sprzedawać mięso i tłuszcze. Miejskie biuro pośrednictwa przy zakupach ma udzielać odpowiednich kredytów interesowanym, ma być założona hurtownia tłuszczów, taryfa maksymalna ma objąć ceny mięsa w rzeźni miejskiej w sprzedaży hurtownej, należy zwaloryzować ceny targowe, i ustanawiać ceny maksymalne w dniu, w którym wyższe ceny będą zgłoszone.

W końcu wyrażono apel, aby rzeźnicy, masarze i piekarze, ze względu na krytyczne stosunki w jakich znajduje się obecnie ogół ludności, nie podwyższali cen w sposób bezwzględny i gwałtowny.

Postulaty te zebrani uchwalili. Podczas dyskusji mowcy wymieniali masarza J. Nowaka, jako sprawcę podbijania cen w rzeźni miejskiej.

Władze powinne wglądnąć w tę sprawę, oraz rozpatrzeć podane przez rzeźników fakty, które są karygodne i winne być ostro przez władze ścigane.

—::::—

Poseł parawanem spekulantów.

Deptanie po „nagniotkach“ spekulantów władze policyjne i skarbowe kontynuują w dalszym ciągu.

Wczoraj st. radca Dyrekcji skarbu W. Nawratil wraz z przedstawicielami policji zarządził rewizję ksiąg handlowych w firmie towarów bławatnych Oskara Fraenkla przy ul. Legjonów l. 11. Znaleziono tu nieprawidłowo prowadzoną księgę obrotową, osobne do niej zapiski, 25 dolarów i 36 tysięcy kor. austr. Księgę, zapiski i te pieniądze skonfiskowano. Wobec wyników rewizji postanowiono przeprowadzić rewizję w mieszkaniu tegoż kupca przy ul. Sykstuskiej. Fraenkel zbiegł jednak w drodze.

Podczas rewizji w jego mieszkaniu zjawił się poseł sjonistyczny Karol Eisenstein, który zraz zarzucił organom władzy nieprawność ich postępowania.

Wywiadowcy policji po godzinnem przeszukiwaniu skrytek znaleźli wkońcu w cukiernicze ukryte niestemplowane bony na 200 dolarów i na 400 milj. marek. Wówczas p. K. Eisenstein „wycofał“ się z „sytuacji“ twierdząc, iż przyszedł tu jako przyjaciel Fraenkla, oraz jako przewodniczący korporacji kupieckiej.

Podczas dalszej „obławy“ znaleziono w hotelu „Reunion“ przy ul. Rutowskiego niespodziewane magazyny towarów tekstylnych.

Równocześnie druga obława przez cały dzień przeprowadzała rewizje w magazynach rzeźników. Stwierdzono bowiem, iż zakupuje wiele z nich znaczne ilości mięsa w rzeźni, lecz nie sprzedaja je na swych straganach. O wynikach tych rewizji podamy jutro.

Na „czarnej“ giełdzie przytrzymano Izaaka Riudnera, przy którym znaleziono ukryte w czapce 13 dolarów zaś na piersiach 3 dolary. Izrael Izaak Rozdol miał tylko 5 dolarów. Ubrany był jednak w palto Benjamina Finkla, o czem świadczyła znaleziona przy nim legitymacja na to nazwisko. Wobec tego osadzono go w areszcie.

—::::—

Robotnicy w Anglji przeciw militaryzmowi.

LONDYN 15. stycznia. (A. W.) Macdonald ogłosił list otwarty do przywódcy socjalistów francuskich Renaudel'a. Wyraża nadzieję, że lud francuski będzie współdziałał z angielskim w tym duchu, aby z Europy zrujnowanej wstrząśnieniami wojennemi powstała nowa Europa. Macdonald pragnie zredukowania wydatków na wojsko i zbrojenia.

—::::—

Rokowania niemiecko-rosyjskie.

LONDYN 15. stycznia. (A. W.) Reuter donosi z Moskwy, że podjęto tu ponownie rokowania między Niemcami a Rosją, w sprawie nawiązania ściślejszych stosunków handlowych na zasadzie traktatu w Rapallo.

-::::-

Angija prowokuje wojnę.

LONDYN. 15. stycznia. (A. W.) Odpowiedz, jaką rząd angielski otrzymał od Afganistanu na notę w sprawie wykrycia sprawców mordu na oficerach angielskich wypadła niezadowalająco. Angija zmierza obecnie do poczynienia w Kabulu jak najenergiczniejszych kroków. Ekspedycję wojskową można jednak podjąć dopiero w kwietniu, gdyż obecnie drogi w tym kraju są niedoprzebycia

—::::-

Bank emisyjny w Niemczech.

BERLIN. 15. stycznia. (Pat.) „Acht Uhr Abendblatt“ dowiaduje się, że kroki wstępne w kierunku utworzenia niem. Banku emisyjnego dla not złotych postąpiły tak daleko, że Bank będzie otwarty w marcu. Znaczne posunięcie się naprzód sprawy przypisać należy pomyślnej podróży prezydenta banku Rzeszy Schacta do Londynu. Po utworzeniu banku ma być utworzona nowa waluta oparta wyłącznie na złocie poczem marka rentowa zostanie wycofana.

—::::—

Estonja wobec konferencji warszawskiej.

REWEL 15. stycznia (A. W.) Min. spr. zagr. Estonji dr. Ackel w wywiadzie udzielonym prasie przedstawił sytuację międzynarodową Estonji, podkreślając jako fakt najdonioślejszy dla państwa zawarcie przymierza estońsko- łotewskiego. Mówiąc o konferencji warszawskiej państw bałt. oświadczył, że jakkolwiek program jej nie jest jeszcze ustalony, to już dziś wiadomo, że będzie ona miała na celu utrwalenie tendencji pokojowych państw bałtyckich, przyczem na pierwsze miejsce wysuwają się kwestje gospodarcze.

—::::—

Kapitał angielski w Łodzi.

ŁÓDŹ. 15 stycznia. (A. W.) Według obiegających w Łodzi pogłosek jedna z najpoważniejszych fabryk włókienniczych a mianowicie Tow. Widzews. Manufaktury przeszła na własność kapitału angielskiego. Fabryka ta biorąc znaczną pożyczkę w bankach londyńskich zastawiła w nich akcje według ustalonego kursu z tem, że jeśli nie będą one wykupione do 1. stycznia r. b. przechodzą na własność konsorcjum angielskiego. Skutkiem niewykupienia zastawu w terminie, akcje przeszły na własność Anglików w wysokości 65 proc.

—::::—

Sytuacja w Meksyku.

LONDYN. 15. stycznia. (Pat.) Z Meksyku donoszą, że ogólna sytuacja Obregona pogorszyła się znacznie, z powodu odcięcia ważnej linji kolejowej, strategicznej na północ, skąd Obregon oczekiwał posiłków amerykańskich.

—::::—

Trzesienie ziemi w Japonji.

OSAKA 15. stycznia. (Pat.) Miało tu miejsce silne trzęsienie ziemi, wskutek którego przerwaną została komunikacja kolejowa między Tokio i Osaką.

LONDYN. 15. stycznia. (Pat.) Reuter donosi z Osaki. Połączenia telefoniczne i telegraficzne między Tokio a Osaką zostało dziś o godz. 5.45 przerwane wskutek trzęsienia ziemi. Połączenie kolejowe między Tokio a Yokohamą jest utrudnione. Ruch tramwajowy w Tokio ustał. Na przedmieściu Tokio, Sugano, wybuchł pożar. Koło miejscowości Fuyagama pociąg kolejowy wskutek trzęsienia ziemi wpadł do rzeki, a 6 pociągów zostało wyrzuconych z szyn. W Tokio zginęły 4 osobny, w Yokohamie 6 osób. W TYokohamie zniszczonych zostało 600 domów. Wedle doniesień z Tokio, rodzina królewska znajduje się w bezpiecznem miejscu.

Zajście z policją na kopalni „Mortimer“ w Zagłębiu.

Dąbrowa, 11 stycznia.

W czwartek dnia 10-go tm. robotnikom kopalń z Zagłębiu dąbrowskiem miała być wypłaconą, podług oświadczenia Rady Zjazdu przemysłowców górniczych zaliczka na poczet zarobków stycznicowych w wysokości 80 proc. zarobku za czas od 1-go do 10-go stycznia. Tymczasem szereg kopalń, jak np. kopalnie T-wa Saturn i T-wa Sosnowieckiego zaczęły wypłacać tylko 1/3 należnej sumy. Wśród robotników wywołało to olbrzymie rozgoryczenie i zbiorowy protest chwilowe przerwy pracy, zebrania, delegacje itd. Między innymi takie zebranie robotników z dwuch zmian w liczbie około 2-ch tysięcy odbywało się w tymże dniu 10 bm. o godz. 2-ej popoł. na kop. „Mortimer“ w Zagórzu, na którym robotnicy wyrażali swój protest z powodu obniżonej zaliczki. Delegaci robotników t. Sobudzki, Urbański i Sterno nawoływali robotników do spokoju cierpliwości itd. inni zaś żądali przybycia zawiadowcy kopalni celem udzielenia robotnikom wyjaśnienia w tej sprawie. Wtedy podczas przemówienia jednego z młodszych robotników Gruszczyńskiego wkroczył do sali komendant miejscowego posterunku policji wraz z dwoma pocjantami i zaczął krzyczeć do przemawiającego aby natychmiast skończył, robotników takie zachowanie się policjanta oburzyło i zastąpili drogę usiłującym się przedrzeć do trybuny policjantom. Wtedy jeden z policjantów wystrzelił w górę, czem spowodował jeszcze większe oburzenie wśród robotników – następnie wystrzelił jeszcze dwa razy. Oczywiście tu już miara cierpliwości u robotników przebrała się, zaczęto więc zacieśniwszy się naprzeciw policji wypierać ją sobą w stronę drzwi, przyczem strzelającemu policjantowi odebrano karabin i zaczęto ich bić i szamotać. Komendant zaś wyskoczył na okno i zaczął coś przemawiać. Tłumaczył się, że nie wydał rozkazu policjantowi strzelać że go ukarze i rozbroi a wreszcie widząc groźne okrzyki i pogróżki wyskoczył oknem i uciekł.

Obitych policjantów wyrzucono za drzwi. W międzyczasie skonsygnowano silny oddział policji obsadzono całą kopalnię i otoczono robotników, a wreszcie pojedyńczo po zrewidowaniu każdego wypuszczono za bramę. Przyczem rozpoczęto masowe aresztowania. Aresztowano 100-u ludzi z pośród których z górą 60-u zwolniono, a resztę odstawiono do więzienia w Będzinie. Aresztowany również został tow. Urbański, delegat który uspakajał ludzi i nawoływał do rozwagi.

Związek Górników i tow. pos. Cupiał interwenjowali u władz i prawdopodobnie niewinnie tak na ślepo aresztowani zostaną zwolnieni.

Piszemy więcej szczegółowo o tym zajściu, ponieważ to już drugi wypadek pobicia i rozbrojenia policji w Zagł. dąbrowskiem. I piszemy o tem dlatego, że to zdarzało się już nie raz ze strony policji, która po tylu już w Zagłębiu awanturach nie nauczyła się taktownie wobec robotników zachować, bez prowokacji. Któż widział, aby do zrozpaczonych robotników, którym bezprawnie zredukowano zaliczkę, do robotników, którzy spokojnie obradują, przychodzić i odbierać głos przemawiającemu robotnikowi. Gdyby nie to, wiec byłby się skończył spokojnie jak setki już razy w Zagłębiu. A na dowód dodajemy, że na powyższym zebraniu od początku obrad jeszcze znajdowało się dwóch policjantów na sali, którzy stali spokojnie, przysłuchując się obradom. I tym policjantom włos z głowy nie spadł, nikt nawet ich nie zaczepił w ciągu tych szamotań.

Ten nietakt policji, te wszystkie wydalania i nieuznawania delegatów (firma Knothe i Przedpełski) to zwalnianie Rad Załogowych na Śląsku to niezewalanie Związk. Górników na odbywanie zebrań w salach zbornych (w tej chwili kop. „Koszelew“ odmówiła sali na wiec tow. pos. Stańczyka), to agresywne występowanie kopalń wobec robotników to drażnienie stosunków napiętych — to wszystko wielka woda na młyn awantur komunistycznych.

Podczas awantur na „Mortimerze“ przecięto druty telefoniczne. Co to znaczy?.. Gdyby nie wtrącał się niepotrzebnie policjant nie byłoby awantury i nie przecięto by drutów.

Czytamy ostatnie dwa numery „Głosu Komunistycznego“ to spotkamy tam wyraźne nawoływania do rozpoczęcia natychmiast wojny domowej, do ruchów, do organizowania „samoobrony robotniczej“, do powtórzenia awantur a la „Saturn“. — I powtórzyła się; umożliwił ją komendant posterunku w Zagórzu.

A niech społeczeństwo i Towarzysze nasi w Warszawie i innych miastach wiedzą, że podczas naszego Kongresu PPS. w Krakowie w Zagłębiu komuniści mówili: no teraz i tylko teraz, kiedy PPS. jest na Kongresie przyszła chwila do naszej roboty.

I niech policja nietaktami i takiem bezprawnem wydalaniem delegatów Związku drażni i zaostrza sytuację a pomoże tym bardzo do zrobienia „naszej roboty“.

Z. R.

—::::—

Wyzysk robotników w „dobrach“ chodorowskich.

CHODORÓW w styczniu.

Wyzysk robotników stolarskich i metalowych w fabryce dóbr Chodorowieckich przekroczył wszelkie granice. Robotnikom płaci się głodowe wynagrodzenia; najwyższa płaca robotnika najwyższej kategorji wynosiła 143 tysięcy za godzinę. Na wszelkie starania o podwyżkę pan Franke dostaje ataku szału, krzyczy i wymyśla. Pan Franke powołuje się na dawaną robotnikom aprowizację a w rzeczywistości „dobrodziejstwo“ aprowizowania robotników przedstawia się następująco. Robotnicy dostają po 1 litrze mleka i płacą za to cenę maksymalną t. j. około 25 proc. taniej od cen paskarskich, mąka sprzedawana jest zamiast co miesiąca raz na 2 lub 3 miesiące też o 25 proc. taniej ale jest tak zmieszana z różnemi zbożami, że żaden handlarz nie ośmieliłby się ją sprzedawać. Podobnie wyzyskano robotników przy sprzedaży ziemniaków.

Pan kierownik sprowadził w lecie ze Lwowa dwu stolarzy z rodzinami i obiecywał im złote góry, większe zarobki aniżeli we Lwowie a faktycznie doprowadził ich do skrajnej nędzy.

Korespondencja ta służyć powinna za przykład odstraszający dla tych stolarzy i metalowców, którychby p. Franke próbował angażować do Chodorowskiej fabryki.

Różne.

WEZUWIUSZ WRE POD ŚNIEGIEM. Aż do Neapolu dotarła obecnie fala zimna. Przepiękną zatoka neapolitańska, Sorento, szczyt malowniczej wyspy Capri, słynnej w starożytności z bachanalji Neronowych, pokryte są śniegiem. W łonie Wezuwiusza wre jednak i kipi mimo tej śniegowej powłoki; ognista góra wyrzuca z otoczonego białym całunem krateru kłęby czarnego dymu, w którym, skoro noc zapadnie, migocą płomyki. Setki turystów śpieszy z pobliskich i dalszych miejscowości, aby podziwiać przedziwne widowisko.

ANALFABETYZM w STANACH ZJEDN. Wedle ostatniego spisu ludności w Stanach Zjednoczonych jest około pięć miljonów mężczyzn i kobiet, którzy sami zeznali, iż nie umieją pisać i czytać.

ZAPOMNIANE ARCYDZIEŁO REMBRANDTA. Pewien stolarz w Antwerpji nabył za kilka franków stary obraz, przedstawiający chrzest Chrystusa w Jordanie. Przypadkowo spostrzegł obraz krytyk artystyczny i zbadał, że jest to dzieło pendzla Rembrandta z roku 1640, które dziś przedstawia wartość 2,000.000 fr.

BRAK KOBIET W AUSTRALJI. Podczas gdy prawie we wszystkich krajach liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, w Australji przeciwnie, daje się odczuwać brak kobiet. Wobec tego rząd australijski ogłasza, że ćwierć miljona kobiet może otrzymaś w Australji zadarmo ziemię oraz zwrot kosztów podróży, a także gotówkę potrzebną na założenie gospodarstwa. Rząd ma nadzieję, że w ten sposób zdoła zapewnić w krótkim czasie swoim poddanym towarzyszki życia.

—::::—

Komunikaty.

× PROGRAM. uroczystego obchodu 61-szej rocznicy „Powstania Styczniowego“, który odbędzie się we Lwowie, we wtorek, dnia 22. stycznia 1924 r.

O godz. 10. rano msza św. w kościele archikatedralnym, celebruje ks. kan. Dziurzyński. — Podczas mszy św. przygrywa orkiestra 26. pp.

O godz. 10.45 defilada wojskowa przed uczestnikami powstania (na rynku przed główną bramą ratusza).

O godz. 11-tej Uroczysta Akademia w sali ratuszowej.

Program Uroczystej Akademji:

1. Chór „Echa“ pod artystycznem kierownictwem JWP. dyrektora Jana Rangla odśpiewa

a) P. Maszyński — „Nie zardzewiał miecz nasz stary“.

b) F. Nowowiejski: — „Przyjdź śnie“.

2. Powitanie i otwarcie akademji. — JWP. Do. Okręgu Korpusu Nr. VI. generał dywizji Jędrzejewski Władysław.

3. Orkiestra 40. pp. st. lw. odegra „Hymn Narodowy“.

4. Odczyt „Pamiątki polskie w Rosji“ wygłosi JWP. dr. Aleksander Czołowski, dyrektor Archiwum Miejskiego we Lwowie.

5. Orkiestra 40. pp. st. lw. odegra „Polonez A-dur — Chopina.

6. Przemówienie prezesa Komitetu obchodu 61. rocznicy powstania styczniowego 1863/64.

7. Orkiestra 40. pp. odegra: Uwerturę z Halki.

8. Hołd wojska i kadetów — Uczestnikom Powstania styczniowego.

9. Ogólne odśpiewanie „Roty“.

× LEGJONIŚCI! — Doroczne Walne Zgromadzenie, odbędzie się w niedzielę, dnia 20. b. m. o godz. 10. rano, w lokalu własnym, ul. Zielona 7. Członkowie, którzy zalegają z wkładkami ponad 3 mies., a nie wyrównają takowych przed Walnem Zgromadzeniem, — tracą prawo wybieralności.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE W TARNOPOLU odbędzie się w niedzielę o godz. 5. po poł.

Referować będzie delegat na Kongres partyjny tow. Mond.

Wzywa się Towarzyszy w Tarnopolu do przygotowania zebrania i do jak najliczniejszego współudziału.

* DOROCZNE PARTYJNE WALNE ZEBRANIE w Stryju, odbędzie się w niedzielę 20. b. m. o godzinie 10. przedpołudniem w sali ZZK.

Popołudniu zaś o godz. 3. odbędzie się Podwieczorek zamiast opłatka.

Towarzyszy, zalegających z podatkiem partyjnym za styczeń uprasza się o wyrównanie tegoż.

ZARZĄD

—::::—

Przed akcją cennikową w Zagłębiach naftowych.

Konferencja delegatów robotniczych przemysłu naftowego.

Dnia 13 stycznia b. r. odbyła się konferencja delegatów robotników przemysłu naftowego we Lwowie, w sali Związku metalowców.

W konferencji brało udział 44 delegatów przy udziale posłów tow. Żuławskiego, Adamka i Hausnera oraz sekretarzy tow. Topinka Suwały, Halucha, Rzemienieckiego, Węglowskiego i Czumy.

Konferencja zajmowała się szczegółowem omówieniem stosunków, panujących w poszczególnych miejscowościach kopalń naftowych, wynikłych tak z pracy jak i z płacy. Gruntownej rewizji poddano płace robotników przemysłu naftowego oraz dotychczasowy sposób regulowania płac.

Wszyscy nieomal delegaci wykazywali, że mimo dwurazowego regulowania płac w przemyśle naftowym miesięcznie, robotnicy coraz mniej otrzymują za swoją pracę, tem gorzej sprawa płac się przedstawia, że każde obliczenie oparte jest na przestarzałej tabeli żywnościowej. Po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono obowiązującą umowę wypowiedzieć z dniem 15 b. m.

Po południu obradowała komisja żądań, która ułożyła nowe warunki, które mają być przedłożone przemysłowcom. Wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie delegatów, które po ożywionej dyskusji przyjęło propozycje komisji, polecające centralnym sekretarzom opracowanie memorjału na podstawie propozycji komisji i niezwłoczne przesłanie do odnośnych Izb Pracodawców.

Dnia 14 stycznia b. r. odbyło się normalne posiedzenie komisji dla regulacji płac, na której po uzgodnieniu cen ustalono, że drożyzna artykułów żywnościowych i odzieżowych między 29 grudnia a 18 stycznia wzrosła o 106 9%, przeto pobory na pierwszą połowę stycznia ustalono:

	Borysław:	Krosno:	Bitków:	
I. kat.	7 380.000	7,152.000	7,152.000	mk.
II. „	5,767 000	5,532.000	5,532.000	„
III. „	3,968.000	3,727.000	3,319.000	„
IV. „	2,313.000	2,070.000	2,070.000	„

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kat.	16,138.000	III. kat.	9,222.000 mk.
II. „	9,678.000	IV. „	3,462.000 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 757.000 mk. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 500.000 mk. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopada 1923 r.

Po ustaleniu płac na pierwszą połowę stycznia b. r. delegaci robotników wręczyli sekretarzom Izb Pracodawców zagłębia borysławskiego i krośnieńskiego wypowiedzenie umowy z tem, że obecnie obowiązująca traci swą moc z dniem 15 lutego b.r. Wypowiedzenie zostało przyjęte do wiadomości.

Obecnie robotnicy wszystkich zagłębi naftowych muszą odpowiednio się przygotować do akcji, jaka ich czeka w najbliższej przyszłości, przedewszystkiem muszą stanąć w szeregach organizacyjnych wszyscy zatrudnieni na kopalniach, w warsztatach i rafinerjach. Od siły zorganizowanej klasy robotniczej zależeć będzie, czy akcja rozpoczęta zostanie przeprowadzona w myśl najżywotniejszych jej interesów.

Towarzysze! w Waszych rękach spoczywa Wasz i Waszych rodzin los, przeto jak jeden mąż stawajcie w szeregach walczących o lepsze warunki. Związki robotnicze górników, chemicznych, metalowców i drzewnych powinny się zaroić od tych, którzy w walce o lepsze jutro są już zahartowani, i tymi, którzy dotychczas biernie przypatrywali się robocie drugich.

Jak redukowano pracowników kolejowych.

Stanisławów w styczniu.

Redukcja pracowników kolejowych w Dyrekcji stanisławowskiej już ukończona i stało się niestety tak, jak pracownicy kol. przewidywali.

Nie pomogą zmiany osób, tylko bezwarunkowo muszą nastąpić zmiany stosunków, jakie zabagniły w wysokim stopniu urzędy państwowe, a przedewszystkiem urzędy kolejowe, gdzie protekcja święci prawdziwe orgje. W myśl życzeń M. K. Ż. redukcji podlegali przedewszystkiem ci pracownicy, którzy stosunkowo są o tyle sytuowani, że z tytułu przejścia na emeryturę i wysłużenia swych lat są dotychczas raczej balastem dla Dyrekcji.

Tymczasem od czegoż protekcja? Skończyło się na tem, że pracowników, którzy faktycznie pracowali zwolniono, żeby zrobić miejsce i wyrównać przewidziany na rok 1924 preliminarz dla tych, którzy się cieszą poparciem tut. matadorów dyrekcyjnych. Kolejarze od początku akcji redukcyjnej, prowadzonej przez radcę Radziecbę, przypatrywali się sceptycznie, choć wierzyli, że p. R. stanie ponad protekcjami i kierować się będzie sprawiedliwością. Tymczasem o ile były jakie w tym kierunku złudzenia, to się musiały bezwarunkowo rozwiać, albowiem skończyła się redukcja tem, że „wylano“ ludzi najbiedniejszych, pozostawiono zaś na stanowiskach ludzi sytuowanych materjalnie dobrze. Żeby nie być gołosłownym, pozwolimy sobie na kilka przykładów. Pozostawiono n. p. p. Dworską, która nie służy nawet 2 lat, a której matka prowadzi masarnię w Stanisławowie (chyba masarz może w tych czasach wyżywić córkę) lecz panna ta stoi w bliskiem pokrewieństwie familijnem z jednym z wyższych urzędników Dyr. kolej. Zatrzymano dalej wdowę po urzędniku kolej. p. H. w Wydziale I. pobierającą emeryturę, zatrzymano wdowę po radcy sądowym p. Karczową, zatrzymano dalej wdowę po przedsiębiorcy budowlanym p. Truskiewiczową, właścicielkę wcale pokaźnej kamieniczki w Stanisławowie, po to, żeby w biurze dla niej specjalnie urządzonem w budynku stacyjnym (którego nigdy nie było) mogła w ciepłej ubikacji dalej całymi dniami robić koronki. Zatrzymano dalej p. Moskwę st. insp. który dawno już wysłużył 35—40 lat, jedynie dlatego, że jest prezesem P. Z. K. i dalej w biurze służbowym na III. piętrze załatwia sprawy P. Z. K. Zatrzymano jeszcze bezdzietną wdowę po nadkomisarzu Rappaporcie panią Laurę R., która oprócz emerytury zajmuje wcale wygodne i przyjemne, a do tego obszerne pomieszkanie w budynkach kolejowych.

Przykładów takich możnaby jeszcze wiele przytoczyć, a chyba jest niemożliwem, żeby p. Radziecha o tem wszystkiem nie wiedział. Czyż miałby się p. R. zupełnie duchowo upodobnić do początkowych liter tej partji politycznej w przedwyborczym okresie, przy której stanął? (D. u. p.) Nr. 10. Czy nie odczuwał p. R. krzywdy i krzyczącej niesprawiedliwości, kiedy jednym pociągnięciem pióra pozbawiał kawałka chleba sieroty po kolejarzach, które nierzadko były podporą swoich rodzin, po to jedynie, żeby zrobić miejsce tym, którzy mają protekcję i w 90% są tylko darmozjadami?

Wprawdzie kolej nie jest instytucją filantropijną i niema zasadniczo obowiązku wspierania sierót, ale nie jest ona także instytucją w której siedzą darmozjady, którzy pobierają nieraz wysokie wynagrodzenia ze Skarbu kosztem tych biedaków, którzy pracą swoją mogliby oddać przysługę państwu.

Tych kilka przykładów, które zacytowaliśmy na początku, może dopomogą p. R. do naprawienia krzywdy w redukcji, a sprawy te, jakoteż sposób przeprowadzenia tak pensjonowania jak i redukcji poruszymy na szerszej arenie, co chyba zaszczytu Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie nie przyniesie.

Bezrobocie.

Konserwatywny „Czas“ napisał alarmujący artykuł o groźnem bezrobociu, którego początki są już dziś bardzo widoczne. Uznając słuszność wstrzymania kredytu przez państwo na rzecz przemysłu, „Czas“ pisze, że jednak rezultatem tego jest rozpoczynające się olbrzymie bezrobocie. Coraz to nowe przedsiębiorstwa, od maleńkich do największych, zmuszone są redukować personal. Najprzód redukują administracyjny, potem i techniczny. Gdy to nie wystarczy, zaczynają pracować na półdniówki lub półtygodnie. Gdy i to nie pomoże, zaczną się zamykać wogóle z braku obrotowej gotówki. Zanik konsumcji, występujący coraz silniej w zubożałem przez inflacje społeczeństwie, oraz nadmierne — zdaniem tego pisma — obciążenie podatkowe, nadmierne w stosunku do ubóstwa — oto dwie przyczyny, przyspieszające ten proces.

Zupełnie słusznie zaznacza dalej organ konserwatystów, że bezrobocia nie uleczy się subwencjami dla bezrobotnych lub sztucznemi robotami państwowemi. Wszystko, co ułatwia wydobycie kapitału na wierzch ze schowków, w które się pochował przed inflacją lub przed polityką walutową państwa, — wszystko, co ułatwia dopływ kapitału z zewnątrz, jest środkiem, leczącym bezrobocie.

Jeśli tych środków — ostrzega „Czas“ — p. minister Grabski nie zastosuje i to natychmiast, to nie pomogą mu pełnomocnictwa skarbowe, bo rozbije się w swojej akcji sanacyjnej na bezrobociu mas, rozruchach głodowych i zamieszkach wewnętrznych.

„Czas“ przemawia w obronie zagrożonego kapitału i jego troska o bezrobotnych jest troską o kapitał. Ale w zasadzie rozumowania jego muszą być wzięte pod uwagę, jeżeli rząd obecny chce uchronić kraj przed katastrofą.

Sprawy partyjne.

* W ZW. ZAWODOWYM MURARZY, odbędzie się we czwartek, 17. b. m. o godz. 5-tej popoł.

ODCZYT

tow. dra Elstera na temat „Walka Klas“.

Uprasza się Towarzyszy o liczny udział.

SEKCJA OŚW. P. P. S.

Komunikaty.

× UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA, urządza we środę, 16. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Z. Z. K., Grodecka 69,

ODCZYT

pod tyt. „Promienie Roentgena“, który wygłosi dr. Heller.

Uprasza się o liczny udział. ZARZĄD.

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO odbędzie się w środę 16 stycznia br. o godzinie 6·30 w lokalu Redakcji Sykstuska 21. II p. Sprawy bardzo ważne.

Hausner

× LABORISTA ESPERANTO SOCIETO (Rob. Zw. Esperant.) we Lwowie zawiadamia swych członków że dnia 20 stycznia w niedzielę o godz. 10-tej przedpoł. w sali Zw. Prac. Gminnych Ormiańska 2 II p. odbędzie się Walne Zgromadzenie — z następującym porząd. dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Odczytanie statutu. 4) Wybór Zarządu. 5. Wnioski. Wszyscy członkowie winni się zjawić obowiązkowo. Towarzyszy z organizacji zawodowych prosimy o liczny udział.

Zarząd Lab. Esp. Soc.

* POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKON. Miejsc. Rady Zawod. z powodu ważnych spraw, odbędzie się we środę, 14. b. m. o godzinie 7. wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p.

ANDREASIK, ŻELASZKIEWICZ.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496